



Team 360° powstał z połączenia sił zawodników startujących poprzednio w teamach Adventura, Salomon Adventure Team, Mapy Ścienne Beata Piętka i Trezeta. Razem zaczęliśmy startować w 2008 roku; pierwszy start pod szyldem 360° miał miejsce w sierpniu 2008. Od tego czasu razem podróżujemy po kraju i świecie, ścigamy się i organizujemy zawody – czyli robimy to, co lubimy. Więcej o teamie i jego działalności – właśnie tutaj...

Z cyklu "Dobre Rady": trenujcie, trenujcie...

02.12.2009



"to którzy jesteście?" - pierwszy wywiad z Navigatorami!

sob., 2009-11-14 13:07 — igor



Uściski, gratulacje, wywiady i wizyty w zakładach pracy - to przez najbliższych kilka dni będzie chleb powszedni dla **Navigatorów**. Jeszcze na mecie telefonicznego wywiadu udzielił nam **Maciek Dubaj**, jego treść (wywiadu, nie Maćka, oczywista) poniżej:

- *Halo... tu Maciek Dubaj...* (to zaznaczenie było o tyle istotne, że dzwoniłem pod numer **Pawła Moszkowicza**. Kropeczki zaś oddają pauzy, jakimi przedzielał swoje wypowiedzi Maciek. Troszki był zmęczony chyba..)
- **Gratulacje, spisaliście się świetnie...**
- *To którzy właściwie jesteście?... Bo tak do końca to nie wiemy sami...*
- **4. albo 5. miejsce!**
- *Aha, no tak...* (tu chwile trwało ustalanie, jakie są możliwe warianty rozstrzygnięcia tej rywalizacji. potem padły kolejne banalne pytania)
- **Jak się czujecie?**
- *No, trochę śpiący jesteście... Wylczyliśmy, że spaliśmy jakieś 6 godzin przez ten cały czas... ile tego było?*
- **Ponad 120 godzin, 5 dni z kawałkiem.**
- *No właśnie... Ale fajnie, cieszymy się.*
- **Podobnie, jak my. Kibicowaliśmy Wam tutaj - a zwłaszcza Maciek Mierzwa :)**
- *No, Maciek to chyba może być dumny, że zrealizowaliśmy założenia taktyczne... Poza tym, on chyba bardziej był zorientowany w tym rajdzie, niż sami organizatorzy.. Bardzo dziękujemy za tę pomoc - no i wszystkim za wsparcie. To bardzo miłe...*
- **Analizowaliście już występ? Coś by się dało zmienić (na lepsze)?**
- *Tak, troszkę już rozmawialiśmy... może teraz nie decydowalibyśmy się na podbicie jednego PK, żeby potem mieć więcej czasu i podbić inny a mieć większy zapas czasowy... Ale czasami trudno takie rzeczy wylczyć, bezbłędnie trafić... Nawigatorzy muszą przecież przez te 120 godzin jakoś funkcjonować i czasem zdarza się słabszy moment.*
- **Czy są w zespole jakieś poważniejsze awarie - jak te, które spotkały wcześniej Justynę czy Łukasza?**
- *Nie, teraz na ostatnim rowerze złapaliśmy dwie dętki... ale strat w sprzęcie nie było większych... My też jakoś tam wyglądamy... Teraz jesteśmy jeszcze na mecie (rozmawialiśmy mniej-więcej godzinę po przybyciu teamu na metę), czyli w peniche. Potem zwijamy się do bazy w Estoril, tam odpoczywamy i będzie zakończenie. Dziękujemy jeszcze raz za zainteresowanie i wsparcie; do zobaczenia.*

Do zobaczenia zatem - i gratulki raz jeszcze. Teraz czekamy już tylko na

